



MYŚL NA TYDZIEŃ



Młodość w Kościele to nie jest dar, który ma się rozwijać i zaowocować w przyszłości. Młodość ma owocować już teraz.

Bp Wiesław Śmigiel

Ogrom miłości

Są w Toruniu. Są w Górsku. Są w Częstochowie. Miejsca, które pamiętają obecność błogosławionych czy świętych. Ich świętość zachęca nas do życia w płomieniach Bożego Miłosierdzia szczególnie dziś, w Święto Miłosierdzia. Tego dnia 28 kwietnia w diecezjalnym sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Toruniu o godz. 14.45 modlimy się Koronką do Miłosierdzia Bożego. Następnie Mszy św. o godz. 15 przewodniczy bp Wiesław Śmigiel. W tym wyjątkowym miejscu oraz w parafiach naszej diecezji możemy odpowiedzieć na miłość Jezusa i zanurzyć się ogromie Jego miłosierdzia, aby w postawie ufności zapragnąć przyjąć te łaski, które Jezus nam ofiarowuje. Z różnych powodów i w wielorakich wspólnotach pielgrzymujemy na Jasną Górę i przedstawiamy Chrystusowi przez ręce Jego Matki prośby i podziękowania. Wtedy warto pomyśleć, że przed Cudownym Obrazem Matki Bożej dwukrotnie modliła się św. Faustyna, aby tak jak ona powierzyć Panu swoją drogę i pozwolić, by On prowadził.

Beata Pieczykura



Wiesław Ochotny

MIŁOSIERDZIE BOŻE DŹWIGA Z NĘDZY GRZECU

Rozważania litanii do Miłosierdzia Bożego według bł. ks. Michała Sopočki zachęcają do gorliwego szerzenia tego kultu w naszych rodzinach, środowisku pracy, parafiach, szkołach, wśród sąsiadów, bliskich, krewnych i znajomych.

W różny sposób można wyświadczyć uczynki miłosierne względem duszy i ciała. Obok modlitwy są one najlepszym uwielbieniem Bożego Miłosierdzia. Ks. Sopočko pisał: „Postępujemy codziennie jak nasz Pan Jezus Chrystus, który nie taił Bożego Miłosierdzia i prawdy Bożej przed zgromadzeniem wielkim, lecz je ujawnił w swoim życiu

ukrytym i publicznym, w swojej nauce, męce i śmierci”.

Boże Miłosierdzie jest tajemnicą, której samym rozumem zgłębić nie można. Wprawdzie rozum mówi, że Bóg jest miłosierny, ale nie jest w stanie wskazać, jak daleko sięga Jego miłosierdzie.

Naukę o miłosierdziu Bożym czerpiemy z Objawienia. Działanie Jezusa w czasie Jego pobytu na ziemi było tylko początkiem miłosierdzia, które trwa i nadal działa w Kościele. Kościół w swoich modlitwach wysławia Boże Miłosierdzie, a wyróżnia je spośród innych przymiotów Boga.

W ostatnich czasach spotykamy objawienia prywatne,

w których Zbawiciel pobudza dusze wybrane do uwielbienia Bożego Miłosierdzia. Takie objawienie otrzymało wiele osób na całym świecie, a przede wszystkim św. Faustyna Kowalska. Zbawiciel zlecił s. Faustynie następujące zadania: namalować obraz Jezusa Miłosiernego; zabiegać o ustanowienie Święta Miłosierdzia Bożego w pierwszą niedzielę po Wielkanocy oraz powołać grono osób do szerzenia tego kultu na całym świecie przez nowennę, koronkę i litanie do Bożego Miłosierdzia. Obecnie te formy kultu znane i odmawiane są prawie na całym świecie.

Zenon Zaremba

CHELMŻA

Niosący Chrystusa

W kościele pw. Trójcy Świętej w Chełmży 7 kwietnia bp Józef Szamocki udzielił posługi stałego akolity 26 mężczyznom. Pochodzą oni z 14 parafii diecezji toruńskiej. Wydarzenie to zwieńczyło cykl przygotowań, który rozpoczął się przed 2 laty. W zeszłym roku w toruńskiej katedrze bp Wiesław Śmigiel udzielił im posługi stałego lektora.

Przyjęcie posługi stałego akolity poprzedził dzień skupienia, który odbył się w Świeciu n. Osą. Prowadzili go ks. kan. Dariusz Kotecki oraz dk. Waldemar Rozyński. Dzień skupienia wypełniły: liturgia z sakramentem pokuty i pojednania, Eucharystia, katecheza oraz modlitwa zawierzenia Bogu przyszłej posługi. Na zakończenie uczestnicy udali się do klasztoru sióstr karmelitanek do Łasina. Tam spotkali się z przeoryszą s. Joanną Grodzicką OCD, która przybliżyła im specyfikę i charyzmat zakonu karmelitańskiego oraz podzieliła się świadectwem uzdrowienia.

Cykliczna formacja do stałych posług odbywała się głównie w budynku semi-



Posługę akolity stałego przyjął 26 mężczyzn

narium duchownego w Toruniu. Dzięki za pomoc w formacji ks. kan. Dariuszowi Koteckiemu, ks. kan. Tomaszowi Tułodzieckiemu, ks. Dawidowi Urbanowi oraz akolicie Piotrowi Józefiakowi.

Ważną i najcenniejszą posługą stałego akolity, poza liturgią, jest jego obecność pośród chorych, którzy przebywają w domach, szpitalach, domach pomocy społecznej. Akolita może zanosić im Najświętszy Sakrament. Jest to wyjątkowa

służba, gdyż dotyczy trudnych momentów ludzkiego życia. Często kapłani z przyczyn obiektywnych nie mogą w niedziele udać się do chorych, mogą do nich jednak posłać akolitów.

Nie można zapomnieć, że chorzy niejednokrotnie uczestniczą duchowo w niedzielnej Eucharystii za pośrednictwem radia czy telewizji. W takich momentach przyjęcie Jezusa Eucharystycznego jest ogromnym dopełnieniem tego uczestnictwa.

Dk. Waldemar Rozyński

TORUŃ

Kleryckie zobowiązania

W kaplicy Wyższego Seminarium Duchownego w Toruniu 8 kwietnia miała miejsce Godzina Odpowiedzialności, w czasie której pięciu kleryków przystąpiło do Krucjaty Wyzwolenia Człowieka (czterech do krucjaty kandydackiej – na rok, a jeden do krucjaty członkowskiej na stałe). Celebracji przewodniczył ks. Wacław Dokurno, diecezjalny moderator Krucjaty Wyzwolenia Człowieka i proboszcz parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Przecznie.

W homilii ks. Dokurno przytoczył wydarzenia ze swojego życia, kiedy musiał stoczyć bitwę związaną z przynależnością do krucjaty. Swoje świad-

ectwa o roli krucjaty i życiu w trzeźwości opowiedzieli pan Zdzisław i Karol z kursu II. Przedstawiając swoją historię życia, pan Zdzisław zauważył, jak wiele zła może spowodować uzależnienie od alkoholu, które wpływa nie tylko na samego uzależnionego i jego relację z Bogiem, lecz także na rodzinę. W drugim świadectwie Karol opowiedział o skuteczności modlitwy i wyrzeczenia za osoby uzależnione.

Następnie odbyło się złożenie przyrzeczeń krucjaty, a osoby już do niej przynależące w geście wyciągniętych rąk modliły się wstawienniczo.

Ta celebrazja zapadnie w naszej pamięci jako moment



Krucjata podjęta przez kleryków jest wyrazem troski za osoby, które o własnych siłach nie potrafią wyjść z uzależnienia

szczególnie poświęcony modlitwie za osoby uzależnione. Bardzo wymowne było również to, że Godzina Odpowiedzialności odbywała się w Wielkim Poście, czyli w czasie podejmowania wyrzeczeń, które prowadzą do nawrócenia. Świadectwo pięciu braci, któ-

rzy przystąpili do krucjaty, jest wyrazem troski za osoby, które o własnych siłach nie potrafią wyjść z uzależnienia. Obecnie w dziele Krucjaty Wyzwolenia Człowieka uczestniczy 11 kleryków – 7 jako członkowie i 4 jako kandydaci.

Kl. Tomasz Gutowski/SAI

DZIAŁDOWO

By żyć najpiękniej

Po raz drugi mieszkańcy Działdowa mieli okazję uczestniczyć w inscenizowanej Drodze Krzyżowej, która odbyła się pod koniec marca w kościele pw. św. Katarzyny Aleksandryjskiej, diecezjalnym sanktuarium Błogosławionych Męczenników Działdowskich. Scenariusz nabożeństwa przeniósł zebranych w czas męki Jezusa i Jego Drogi Krzyżowej aż po śmierć na Golgocie i złożenie do grobu. Miał też odniesienie do współczesności. Kolejne stacje przeplatane były scenami z życia 38-letniego człowieka, który, przebywając w szpitalu, dowiedział się, że jego choroba to nowotwór złośliwy. Podobnie jak Jezus przeżywa upadki, spotyka na sali szpitalnej swoją matkę, pielęgniarki jak Weronika

ocierają mu twarz, a koledzy z pracy jak Szymon przychodzą z pomocą. Opowieść kończy się śmiercią pacjenta, który nie doczekał I Komunii św. swojej córki. Przejmująca jest ostatnia scena, w której córka w stroju komunijnym z mamą i babcią udają się na grób mężczyzny.

W rozważaniu padły słowa: „Złożymy ciało naszego brata w grobie”. Każdy z nas usłyszy je kiedyś osobiście, ale na szczęście nie będą to ostatnie słowa. Nad nimi jest zwycięstwo Chrystusa, który pokonał śmierć. Bez wiary trudno sobie wyobrazić, jak miałyby wyglądać życie tych, którzy opłakują stratę najbliższych. To ona pomaga człowiekowi w takich momentach podnieść się i żyć jak najpiękniej, by kiedyś spotkać się z tymi, którzy



Archiwum parafii

W inscenizację włączyli się parafianie

nas poprzedzili w wędrówce do Boga.

Autorzy inscenizacji długo zastanawiali się, czy nie będzie to zbyt wstrząsające, zwłaszcza że w czasie konsultacji wiele razy takie głosy słyszeli. Wydaje się, że taki niestety jest głos współczesnego człowieka, który stara się zepchnąć śmierć poza margines życia. Dziś już nie umiera się tak jak kiedyś, w domu, dzieci nie uczestniczą

w pogrzebach swoich dziadków. Zamiarem reżysera było przypomnieć prawdę o życiu człowieka, w którym śmierć jest jednym z elementów.

Aktorzy występujący w inscenizacji to wierni z parafii pw. św. Katarzyny, którzy wcielili się w role zarówno scen z Drogi Krzyżowej Pana Jezusa, jak i drogi choroby i cierpienia młodego człowieka.

Arkadiusz Nowak

WĄBRZEŻNO

Powód, by iść dalej

Wąbrzeska Terenowa Droga Krzyżowa odbyła się 5 kwietnia po raz trzeci. Po Mszy św. w wąbrzeskim sanktuarium, która sprawował ks. Paweł Dąbrowski, oraz krótkiej adoracji Najświętszego Sakramentu uczestnicy wyruszyli w dwie trasy – 40- lub 20-kilometrową. Zdecydowana większość uczestników wybrała trasę krótszą, która wiodła drogami asfaltowymi dookoła Wąbrzeźna i tak jak trasa dłuższa swoje zakończenie miała przy kry-

żu misyjnym przy parafii pw. Matki Bożej Królowej Polski w Wąbrzeźnie. Dziesięciu śmiałków wybrało trasę dłuższą, która przebiegała okolicznymi lasami. Terenowa Droga Krzyżowa zgromadziła ok. 60 uczestników nie tylko z Wąbrzeźna, lecz także z Golubia-Dobrzynia, Kowalewa, Jabłonowa Pomorskiego czy Łobdowa. Za przygotowanie tras oraz rozważań odpowiedzialna była wspólnota Diakonia Wody Żywej działająca przy sanktuarium Matki



Ks. Paweł Dąbrowski

Terenowa Droga Krzyżowa wymaga wiele samozaparcia

Bożej Brzemiennej w Wąbrzeźnie. Wybór tej niewygodnej formy przeżywania Drogi Krzyżowej ma na celu doświadczenie dobrowolnego podjęcia trudu, którego konsekwencją będzie zмага-

nie i ból. Dotarcie do granicy bólu pozwala zobaczyć, że człowiek sam z siebie nic nie może, a jedynym powodem i motywatorem, by iść dalej, jest wiara w Jezusa Chrystusa.

Marta Marchlewska



Renata Czerwńska

EWA JANKOWSKA

– Niech to spotkanie będzie okazją, abyśmy potrafili dobrze przeżywać nasze „teraz” – mówił do młodych bp Wiesław Śmigiel podczas Diecezjalnego Spotkania Młodych w Niedzielę Palmową. Na obchodach Święta Młodych w Toruniu zebrało się blisko 800 osób, by radośnie wyznawać wiarę w Chrystusa Króla

W słoneczne popołudnie 13 kwietnia młodzież z różnych zakątków diecezji przyjechała do Torunia, aby wspólnie przeżywać Niedzielę Palmową. Hasło tegorocznego Święta Młodych w naszej diecezji brzmiało: „Jesteśmy Bożym teraz” i nawiązywało do słów papieża Franciszka wypowiedzianych podczas Świątowych Dni Młodzieży, które odbyły się w Panamie. Ideą Święta Młodych w wymiarze diecezjalnym jest spotkanie młodzieży z Księdzem Biskupem w łączności duchowej z papieżem, który tego dnia spotyka się z młodymi w Rzymie.

Zaprosić Jezusa

Z radosnym śpiewem i okrzykami „Hosanna Barankowi!” na pamiątkę wjazdu Jezusa do Jerozolimy młodzi dawali świadectwo wiary w Niego. Barwna procesja z palmami prowadzona przez Liturgiczną Służbę Ołtarza oraz Skautów Króla z Mszana przeszła ulicami Torunia do kościoła pw. św. Maksymiliana Kolbego. Tam wzięli udział w Eucharystii, której przewodniczył i homilię wygłosił bp Wiesław Śmigiel.

Pasterz diecezji skierował do młodych motywujące, pełne troski słowa. – Wy, młodzi przyjaciele, przychodźcie tu ze swoim przeżywaniem świata i jeśli do tego świata zaprosicie Jezusa Chrystusa, jestem pewien, że On przemieni wasze wnętrza, a wy przemienicie świat – mówił.

Okazja do świętości

Przypomniał również słowa papieża Franciszka, o tym, że nie tkwimy zawieszeni w międzyczasie, ale żyjemy tu i teraz. – Niech dobre przeżywanie teraźniejszości będzie

wezwaniami do tego, byśmy nieustannie się nawracali, zmieniali swoje życie, a przede wszystkim traktowali każdą sekundę naszego życia jako piękną okazję, by być świętym – podkreślił.

Nawiązując do papieskiej adhortacji „Christus vivit” przypomniał, że istnieją dwa zagrożenia, które blokują człowieka w dobrym przeżywaniu teraźniejszości. Są nimi życie przeszłością i odkładanie wszystkiego na później, życie przyszłością. – Kiedy człowiek sobie nie poradzi z przeszłością, nie wyciągnie wniosków i nie zostawi tego, co było, za



Ewa Jankowska

Młodzież mogła poznać różne wspólnoty zakonne naszej diecezji

sobą, będzie nieszczęśliwy, nie będzie potrafił cieszyć się tym, co go spotyka dzisiaj. Następnie dodał: – Jutro nie jest zagwarantowane nikomu. Nikt z nas nie wie, co będzie jutro, ono należy do Boga. To Bóg nas obdarowuje jutrem.

Czy Bóg mówi?

Po spotkaniu przy stole eucharystycznym ks. Michał Oleksowicz w swojej pełnej ekspresji konferencji w prowokujący sposób zachęcał młodzież do refleksji nad ich relacją z Bogiem Ojcem. Wielokrotnie wybrzmiało pytanie: Czy Bóg mówi?, które skupiało uwagę zebranych na słuchaniu Boga i szczerzej rozmowie z Nim. – Bóg mówi do waszych serc cicho, delikatnie. Ważne, aby otworzyć się na Jego słowa – podkreślał.

Oddać życie

Pantomima oraz świadectwo, którym podzielił się Jakub z toruńskiej wspólnoty Bacówka, pokazały młodzieży zagrożenia, na które narażona jest w dzisiejszym świecie. Jednak Bóg realnie działa w naszym życiu i walczy o człowieka bez względu na to, w jakim grzechu byłby pogrążony. Miłość Boża do każdego człowieka jest o wiele większa niż wszelkie zło i grzech. To ona uwalnia i uzdrawia serca. Na zakończenie świadectwa Jakub powiedział: – Najlepszą decyzją życia było przyjęcie Jezusa Chrystusa za mojego Pana i Zbawiciela oraz szczerze przystąpienie po wielu latach do spowiedzi.

Adoracja Najświętszego Sakramentu była chwilą wyciszenia i spotkania z kochającym Zbawicielem blisko, twarzą w twarz. Jezus Chrystus czekał na każdego w sakramencie pokuty i pojednania. Boży Duch i modlitwa uwielbienia wypełniły cały kościół. Bp Śmigiel podkreślał: – Każdy,

kto wyzna wiarę w Jezusa Chrystusa, jest wezwany do tego, aby żyć według słów, które przekazuje Pan Jezus, a to nie jest łatwe. To daje szczęście, to daje wyzwolenie, o tym bardzo dobrze wiemy, ale jednocześnie odczuwamy głęboki lęk przed taką radykalną postawą.

Młodzi zawierzyli Jezusowi swoje życie, oddali Mu swoje radości i problemy, to, z czym sobie nie radzą, i co jest dla nich przytłaczające. Zaprosili Jezusa do historii swojego życia. Wykazali gotowość do kroczenia Jego drogą i do dawania świadectwa w swoich rodzinach i środowiskach, że jest ich Panem.

Podczas spotkania kilka toruńskich wspólnot posługiwało darem modlitwy wstawienniczej.

Chwalmy Pana

Po modlitwie na uczestników czekał posiłek, herbata i ciasto przygotowane przez Caritas oraz toruńskie wspólnoty. Był to czas pogłębiania relacji z drugim człowiekiem, rozmów, wspólnych zdjęć i radości.

Na zakończenie odbył się koncert zespołu Muode Koty, podczas którego wszyscy wspólnie chwalili Pana. Młodzi wykonawcy zachęcali energicznie okrzykami ze sceny: „Chwalmy Pana na spontana!”, co bardzo spodobało się młodemu.

Młodzież, umocniona spotkaniem z Bogiem, radością z bycia we wspólnocie Kościoła oraz słowami, które kierowali do nich księża, wróciła do swoich domów. Było to dobre przygotowanie do świąt Zmartwychwstania.

W organizację spotkania zaangażowały się wspólnoty z Duszpasterstwa Młodzieży Diecezji Toruńskiej Kotwica, diecezjalny duszpasterz młodzieży, kapłani, Liturgiczna Służba Ołtarza, parafianie oraz wiele osób świeckich.



Ewa Jankowska

Spotkanie zakończyło się koncertem zespołu Muode Koty



Ewa Jankowska

Bp Wiesław Śmigiel spełnił marzenie Moniki o wspólnym zdjęciu



Renata Czerwińska

Procesję prowadziły Liturgiczna Służba Ołtarza i Skauci Króla



Ewa Jankowska

Pantomima przypominała, że miłość Boża jest większa niż grzech i zło

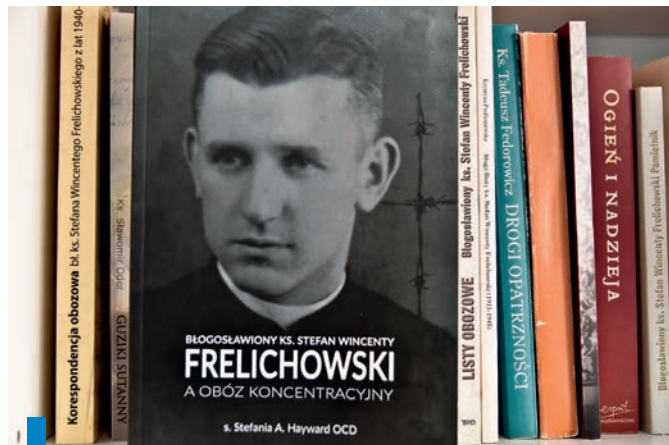


20-lecie beatyfikacji ks. Stefana Wincentego Frelichowskiego

PŁOMIEŃ

Św. Teresa z Lisieux pisała, że „świętość zdobywa się na ostrzu miecza”. Jak można ją osiągnąć w nieludzkich warunkach? Jak z pozornie bezsensownego cierpienia wyprowadzić pożytek duchowy? Jak wyglądała codzienność w obozie koncentracyjnym w Dachau? Jak odbierali osobę ks. Frelichowskiego współwięźniowie? Czy jego ciało po śmierci rzeczywiście zostało wystawione na widok publiczny?

RENATA CZERWIŃSKA



Renata Czerwińska

– W modlitwie i z modlitwy chciał on dla siebie i swoich przyjaciół czerpać siły, potrzebne do przetrwania – wspomina ks. Bernard Czapliński, przyjaciel ks. Stefana, przyszły biskup diecezji chełmińskiej, który razem z nim przeszedł szlak obozowy

Na te i inne pytania odpowiada s. Stefania Hayward OCD w książce „Błogosławiony ks. Stefan Wincenty Frelichowski a obóz koncentracyjny”. Jej III wydanie, poprawione i uzupełnione, ukazało się właśnie nakładem Stowarzyszenia bł. Alojzego Ligudy.

Karmelitanka jest także autorką tłumaczenia i opracowania listów obozowych męczennika, które w 2017 r. ukazały się nakładem Toruńskiego Wydawnictwa Diecezjalnego. To owoc duchowej przyjaźni ze świętym. – Przez 2 lata chodziłam z „Pamiętnikiem” pod pachą, nie umiałam go wypuścić z rąk. Co ten Wicek ze mną zrobił, to nie da się wyrazić słowami – przypomina słowa siostry prof. Waldemar Rozynkowski, autor przedmowy.

Duszpasterstwo obozowe

Opisując codzienność obozową, s. Stefania korzysta ze wspomnień świadków, m.in. kard. Adama Kozłowieckiego, bp. Franciszka Korszyńskiego,

o. Mariana Żelazka, bp. Bernarda Czaplińskiego, ks. Wojciecha Gajdusa, ks. Henryka Malaka, a także korespondencji rodzinnej błogosławionego. Nie waha się zacytować najbardziej wstrząsających opisów, by uzmysłowić czytelnikowi, z jaką rzeczywistością przyszło się mierzyć uwięzionym. Jak wyglądały odizolowane bloki dla chorych na tyfus, do których jako pierwszy z pomocą udał się ks. Frelichowski? Oto fragmenty wspomnień Teodora Musioła: „Więźniowie zdani byli na niechybną śmierć. Nie myślano o dezynfekcji ani bieliznie, wszy z ubrań i strzępów bielizny zgarniano rękami. Chorymi nikt się już zresztą nie zajmował, tysiące więźniów leżało tam nago na gołych deskach. Personel wymierał na równi z innymi. W tej sytuacji heroiczną gotowość do pracy w zarażonych blokach zgłosili duchowni”.

Co w takiej sytuacji robił ks. Wicek? „Zachowywał się, jakby biskup przydzielił mu tu placówkę duszpasterską” – wspominają koledzy. To, co uważał za swoją wadę – skłonność do przywództwa –

w sytuacji, kiedy w obliczu nieludzkich warunków jego współtowarzysze doświadczali apatii, niemocy, depresji, stało się błogosławieństwem. Z właściwą sobie werwą odnajdywał sposoby, by udzielać sakramentów (spowiadał np. podczas przenoszenia zmarłych), wspomóc duchowo i materialnie (choćby organizując Caritas obozowy, tajne nauczanie czy drobiazg, przypominający o normalności, jak świętowanie imienin). Autorka przytacza również fragmenty listów, które wysyłał do domu, nazywając je „małymi hymnami o miłości”. Jak bardzo blisko Boga musiał być ten młody kapłan diecezji chełmińskiej, o którym współwięźniowie mówili prosto: „Dzięki niemu zmieniłem zdanie na temat księży z Pomorza”, a czasem bardziej dobitnie: „drogowskaz”, „płomień”, „przewodnik”, „dusza życia wewnętrznego”?

Według serca Pana

S. Stefania zaznacza niejednokrotnie, że ks. Frelichowski wzrastał w powołaniu i świętości. Jeszcze w seminarium pisał,

rozważając scenę uzdrowienia trędowatego, że czułby wstąpienie na widok takiej osoby. Tymczasem 10 lat później, w obozie, wspomaga ofiarnie chorych, zarówno w obozowym rewirze, jak i w odizolowanych barakach. Jeśli dawniej oburzały go pewne postawy wśród duchownych, w Dachau służy także tym, którzy kiedyś zniechęcali go do kapłaństwa. Chce być „alter Christus”, być „kapłanem wedle serca Chrystusa”. „Chcę posiadać wiarę św. Piotra, mądrość św. Pawła, ale serce muszę mieć św. Jana” – napisał w drugiej rocznicę święceń kapłańskich. Podczas lektury książki s. Hayward czytelnik zdaje sobie sprawę, że ta prośba została wysłuchana.

Niedawno nakładem Toruńskiego Wydawnictwa Diecezjalnego ukazało się drugie wydanie „Rozważań na tle Ewangelii” – zapisków błogosławionego z lat 1932-36. Warto zobaczyć, jak wzrastał przyszły święty, o którym później tak będzie pisać ks. Tadeusz Sukiennik: „Nie zapomnę szczęścia, jakie było z jego oczu, gdy szedł z Jezusem do braci uwięzionych w Chrystusie”. ■



Scenariusz misterium oparty jest na scenach ewangelicznych



W dzieło zaangażowało się wielu parafian

Zdjęcia: Małgorzata Borkowska

ZWYCIĘSTWO MIŁOŚCI

W Grudziądzu obok Ekstremalnej Drogi Krzyżowej, nadwiślańskiej, nocnej czy Drogi Krzyżowej ulicami miasta w przeżywanie Wielkiego Postu trwale już wpisuje się misterium pasyjne, przygotowywane przez parafię pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa i św. Ojca Pio

HELENA RECZEK

Scenariusz Drogi Krzyżowej jest niezmienny od ponad 2 tys. lat i to wybrane teksty ewangeliczne są podstawowym i najważniejszym tworzywem literackim tarpińskiego misterium. Jednak jego wyróżnikiem jest literacki, wręcz poetycki charakter rozważań. W tym roku misterium, które odbyło się 5 kwietnia, zatytułowano: „Osądziliśmy Go i skazaliśmy na śmierć...”.

Twórcy starają się każdego roku w sposób szczególnie zaprezentować którąś z postaci lub uwypuklić wybraną scenę. W tegorocznym misterium mocno rozbudowano scenę „Przed Piłatem”, gdzie kluczowy dla całego przedstawienia tekst z wielką ekspresją wygłosił młodzieniec, zagrany przez Grzegorza Kuciębę. Podkreślając wymiar duchowy rozgrywanych scen do tekstów ewangelicznych, dobrano poruszające teksty poetyckie, m.in. R. Brandsta-

ettera, Ch. Peguya, ks. M. Małińskiego czy ks. J. Pasierba. Teksty te prezentowali: Teresa Pułka, Anna Reetz, Piotr Gumkowski, Piotr Bernacki i Jakub Tylicki. Od 7 lat w roli Maryi zachwyca Marlena Groszewska. Jako Jezus zadebiutował Kamil Hume, który swoją interpretacją cierpiącego człowieka i autentyzmem gry wzruszał zebranych. Przekonywującą rolę Judasza po raz drugi kreował Władysław Rybacki.

Celem twórców inscenizacji było zaproszenie do udziału w niej przedstawicieli wszystkich stanów w parafii. Aktorami byli: dorośli, młodzież i dzieci. W widowisku wzięło udział łącznie ponad siedemdziesięciu aktorów.

Dynamikę wydarzeń misterium wyznaczał swoim śpiewem, jak w latach poprzednich, parafialny chór Sursum Corda pod kierunkiem Krzysztofa Czechowskiego. Nie

zabrakło pieśni wykonywanych przez solistów: Katarzynę Laskowską-Furman, Arletę Szulc, Kaję Czerwińską i Krzysztofa Czechowskiego.

Scenografia, rekwizyty i prawie wszystkie stroje zostały przygotowane przez parafian. Scenariusz i reżyserię inscenizacji zapewniła Helena Reczek.

W tym roku nieco inaczej rozlokowano przebieg poszczególnych scen, np. „Przybycie Jezusa do Jerozolimy” rozegrano przed głównym wejściem do kościoła, „Ostatnią Wieczerzę” w kościele (w poprzednich latach na zewnątrz przy zakrystii), a scenę „Przed Piłatem” – przed domem katechetycznym.

Scena krzyżowania Jezusa miała miejsce na wzniesieniach w pobliżu cmentarza parafialnego. Podążaliśmy za Jezusem dźwigającym krzyż głównymi ulicami osiedla, między domami. Niektórzy

mieszkańcy wychodzili na balkony i wyglądali przez okna. Śpiew pełen bólu i świst bicz zakłóciły piątkowe, słoneczne popołudnie.

Jak co roku, przypadkowi przechodnie, mijający umęczonego Jezusa z krzyżem na ramionach zatrzymywali się i stawali się częścią tłumu. Kierowca przejeżdżającego autobusu nie miał wyboru, musiał spojrzeć w twarz upadającego Jezusa, tylko dla czego tak szybko odwrócił głowę?

Widok trzech krzyży w blasku zachodzącego słońca i płonących ognisk, konający Jezus i przejmujący lament Matki Bożej poruszyły zebranych.

Misterium na grudniowym Tarpiu zakończyła modlitwa przy grobie Jezusa i błogosławieństwo udzielone przez proboszcza ks. kan. Zbigniewa Gańskiego. Następnie uczestnicy mogli przyjąć Komunię św.



Ewa Rogozińska

Dzieci otrzymały wskazówki, jak wytrwać w dobrym

LIDZBARK

Duchowe ćwiczenia

Każdy z nas jest bardzo potrzebny Jezusowi. Bóg jest z nami zawsze, w naszym cierpieniu i radości, nie odwraca się od nas nawet, gdy popełniamy grzech. Patrzy na nas z miłością i czeka na nasze nawrócenie. Tę prawdę przypomniał ks. Andrzej Kowalski, ojciec duchowny Wyższego Seminarium Duchownego w Toruniu podczas rekolekcji wielkopostnych, które odbyły się w parafii pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Lidzbarku. W rozważaniach nawiązał do hasła roku duszpasterskiego: „W mocy Bożego Ducha” oraz zwrócił uwagę na działanie Ducha Świętego w życiu człowieka.

Osoby chore i cierpiące w czasie rekolekcji również zostały ogarnięte modlitwą. Podczas Eucharystii udzielono im błogosławieństwa na sposób lurdzki.

W Szkole Podstawowej nr 2 im. Szarych Szeregów z Oddziałami Dwujęzycznymi i Sportowymi w Lidzbarku rekolekcje trwały w dniach 8-9 kwietnia.

Uczniowie klas I, II i IV przybywali na duchowe ćwiczenia.

Podczas rekolekcji nie zabrakło wskazówek, jak wytrwać w dobrym. Dzieci miały okazję wykazać się swoją wiedzą religijną, odpowiadając na wiele pytań: Co to jest Wielki Post? Dlaczego trwa 40 dni? Co robił Pan Jezus na pustyni? Co może nam pomóc w dostaniu się do nieba? itp. Przekaz księdza rekolekcyjnego, przytaczane opowieści biblijne i kierowane Słowo Boże poparte prezentacjami multimedialnymi sprawiły, że czas mijał bardzo szybko, a dzieci z zaciekawieniem i dużą aktywnością uczestniczyły w lekcjach.

Św. Augustyn powiedział: „Kto śpiewa, ten dwa razy się modli”, dlatego w grupie najmłodszych nie mogło zabraknąć piosenek religijnych. Dzieci znały je z katechez szkolnych, więc z łatwością włączały się do śpiewu, wykonując odpowiednie gesty. Za chwile spędzone z Bogiem podziękowały ks. Andrzejowi gromkimi brawami.

Uczniowie klas V, VII, VIII, trzecich gimnazjalnych oraz młodzież licealna spotykali się na naukach w parafii. Ks. Kowalski przytoczył przypowieść o skarbie i perle, która opisuje królestwo Boże porównane do skarbu ukrytego w polu. Zwrócił uwagę młodzieży na to, że wiara i przygotowanie do życia wiecznego stanowią wartość ważniejszą niż dobra materialne, które symbolicznie zostają sprzedane w celu osiągnięcia wartości najwyższych. Człowiek jest zatem przygotowany na to, że straci wszystko co ma, aby zyskać to, co najważniejsze. Eucharystia pod przewodnictwem ks. Andrzeja Kowalskiego wzmocniła siły do trwania w postanowieniach.

Proboszcz ks. kan. Marian Wiśniewski skierował słowa podziękowania ks. Andrzejowi za Słowo Boże zasiane w sercach. Nawiązał do posługi ojca duchownego w Wyższym Seminarium Duchownym, do umiejętności ukierunkowania,

słuchania i dialogu z drugim człowiekiem.

Wiele osób pomagało w realizacji rekolekcji, dlatego słowa podziękowania kierujemy do dyrekcji szkoły, pracowników obsługi i nauczycieli katechetów, a także do rodziców za troskę i religijne wychowanie dzieci, za ich obecność i świadectwo wiary oraz do kapłanów za posługę sakramentalną i do tych wszystkich, którzy duchowo wspierali to Boże dzieło.

Ewa Rogozińska

niedziela głos z Torunia

Ks. Paweł Borowski
(redaktor odpowiedzialny)
współpraca: Renata Czerwińska,
Ewa Jankowska
ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń,
tel. 56 622 35 30
e-mail: torun@niedziela.pl
Dyżury: od poniedziałku
do piątku w godz. 9-13
Redakcja częstochowska:
Beata Pieczykura, tel. 34 369 43 85